

Katastrofa kolejowa pod Jaremczem.

W okolicy Jaremcza, tej prześlizycznej, uroczej miejscowości w Beskidzie Wschodnim, tak ulubionej przez mieszkańców Lwowa i Stanisławowa, wydarzyła się w ubiegłym tygodniu katastrofa, która na szczęście nie pociągnęła za sobą żadnego wypadku, ani też nie grozi przyszłości tego cudownego miejsca.

Oto znajdujące się między stacjami kolejowymi Jaremczem a Dorą, prawie u wjazdu w przepiękną

dać nie tylko wzniesienie się nasypu, ale i wysadzenie tak zw. progów, na których sparte są szyny. Na drugiej rycinie widzimy pociąg, z którego podróżni wysiadają, aby po przejściu prowizorycznego pomostu dostać się do drugiego pociągu. Trzecie wreszcie zdjęcie przedstawia komisję kolejową, zajętą badaniem uszkodzonego toru.

Z obrad ludowców we Lwowie.

Z niemałym napięciem oczekiwano niedzielnego zjazdu posłów polskiego stronnictwa ludowego, którzy z wydziałem rady naczelnej stronnictwa mieli orzec, jaki będzie na razie ich stosunek do przyszłego Koła polskiego, ostateczną bowiem decyzję zastrzeżono kongresowi stronnictwa.

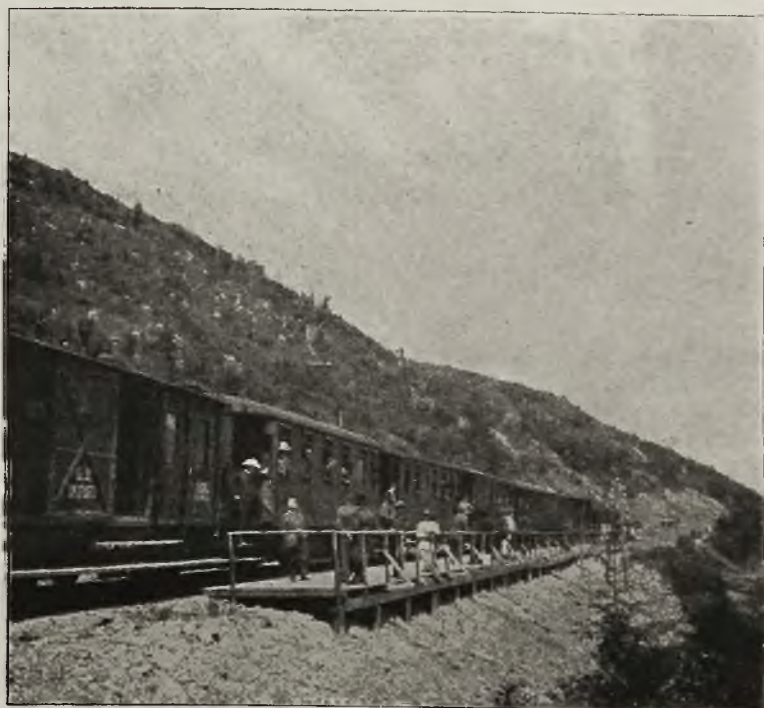
Obrady niedzielne trwały cały dzień i były poufne — z tego zaś, co do publi-

cznej doszło wiadomości, jako rezultatu uchwał, można mieć pełne zadowolenie, bo sprawa wstąpienia ludowców do Koła polskiego jest na najlepszej drodze.

Zjazd niedzielny mianowicie postanowił wybrać z łona swoich posłów komisję parlamentarną, która w porozumieniu z odpowiednią delegacją Koła polskiego upoważniona będzie do ustalenia jednostajnego postępowania w sprawach narodowych i krajowych. Na razie bowiem ludowcy pozostają poza Kołem, jako Klub samodzielny, a tymczasem wdro-



Katastrofa kolejowa pod Jaremczem: Komisja kolejowa bada uszkodzony tor, którego nienormalne wzniesienie doskonale widać.



Katastrofa kolejowa pod Jaremczem: Przesiadanie się podróżnych przy pomocy sztucznego p. mostu.

Katastrofa kolejowa pod Jaremczem: Widok sfalowanego toru, po którym posuwa się pociąg kolejowy.

dolinę Prutu, pochyłe przedwzgórza, otoczone niebotycznymi górami i skalistymi opokami, poczęły się zsuwać ku dołowi, wysadzając równocześnie tor kolejowy do góry.

Przyczyną katastrofy są składowiki, jakie owe niepokojące i tak niewinne na oko wzgórki w sobie zawierają. Niepamiętną ich formację mianowicie tworzy glina sinawa, przerzucona bryłami kamienia. Przy silniejszym napływie podziemnych źródeł pokład gliny usuwa się ku dołowi i to z siłą ogromną, bezwzględną, nie dającą się niczem powstrzymać.

Proces ten, nierzadki zresztą w tych okolicach, nie uszedł na szczęście uwagi organów sekcji konserwacji kolejowej w sąsiednim Delatynie. W czas też zdołano zapobiedz grożącej katastrofie. Ruch pociągów towarowych wstrzymano na jakiś czas zupełnie, ruch osobowy zaś odbywa się za pomocą przesiadania się podróżnych.

Wedle informacji ze sfer miarodajnych nastąpi w najbliższym czasie przełożenie toru kolejowego poza promień niebezpieczeństwa, warto zaś dodać, że nawet i teraz, wobec czujności zarządu kolejowego, nie grozi podróżnym żadne zgoła niebezpieczeństwo.

W numerze dzisiejszym zamieszczamy szereg zdjęć, dokonanych na miejscu katastrofy. Ilustrują one doskonale uszkodzenie, jakiemu uległ tor kolejowy na dużej przestrzeni. Wi-



Z obrad ludowców we Lwowie: Grupa uczestników zjazdu. Między obecnymi: 1. Redaktor Henryk Rewakowicz; 2. dr. Szymon Bernadzikowski; 3. poseł Franciszek Mleczko; 4. radca dr. J. Hoser; 5. K. Jampolski.